

# Słynny niebieski prochowiec – Maciej Zembaty

Jest czwarta nad ranem  
Już kończy się grudzień  
List piszę do Ciebie: Czy dobrze się czujesz  
W New Yorku jest zimno poza tym w porządku  
Muzyka na Clinton Street gra na okrągło  
Podobno budujesz swój własny dom  
W głębi pustyni  
Od życia nie chcesz już nic  
Lecz musiałeś zachować wspomnienia  
A Jane do dziś kosmyk włosów ma Twych  
Wiem że gdy dawałeś go jej  
Myślałeś już o tym by zwać  
Lecz niełatwo jest zwać  
Gdy tu byłeś ostatnio wyglądałeś jak starzec  
Podniszczyłeś swój słynny  
Niebieski prochowiec  
Do każdego pociągu wychodziłeś na dworzec  
Bez swej Lili Marlen pojechałeś do domu  
Dałeś mojej kobiecie  
Swego życia ledwie strzęp  
Nie jest już moją żoną  
I Twoją też nie  
Ciągle widzę Cię z tą różą w zębach choć wiem  
Ze to tani był greps  
Lecz spodobał się Jane  
Jane pozdrawia Cię też  
Cóż mam Ci powiedzieć mój bracie mój kacie  
Sam nie wiem czy pisać czy nie  
Brakuje mi Ciebie przebaczam od siebie  
To dobrze żeś w drogę mi wszedł  
A może byś tak tutaj wpadł  
Do mnie lub do Jane  
Pomyśl Twój wróg sypia twardo  
A żona nudzi się  
Więc dziękuję Ci że  
Wypędziłeś jej z oczu ten żal

Ja myślałem że musi być tak  
Nie starałem się więc  
A Jane do dziś kosmyk włosów ma Twych  
Wiem że gdy dawałeś go jej  
Myślałeś już o tym by zwać  
Z poważaniem  
Leonard Cohen



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych